Rok XI. Kraków-Podgórze niedziela 8 grudnia 1912. Nr. 281

3 Cena numeru centy 3
(Hurtownie Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.)
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50 na prowincyi wysyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 10 h.: drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

Pogotowie narodu.
O organizacyę centralnego „komitetu obywatelskiego".

Nieuzasadnione obawy i zastrzeżenia Koła polskiego. — Stanowisko „Rady Narodowej". — Niedzielne obrady we Lwowie.

W społeczeństwie polskiem zapanowała dziś jedna myśl i jedna wola. Przeminął okres dezoryentacyi, wahania się i lękliwości: wszystkie umysły przeniknęła świadomość, że w razie konfliktu Austryi z Rosyą interes narodowy polski wymaga, abyśmy całą siłą poparli Austryę — a w tym celu należy obecnie naród powołać do **pogotowia tak w moralnem jak fizycznem znaczeniu.** Wszystkie stronnictwa są w tej dążności zgodne, wszystkie organizacye, mające na celu krzewienie tężyzny i sprawności fizycznej w społeczeństwie, oświadczyły już chęć i wolę zsolidaryzowania i skoordynowania swych działań i trudów.

Hasło pogotowia narodowego podjęte zostało przez cały naród.

W tej sytuacyi jest rzeczą konieczną, aby kierownictwo akcyi było jednolite i scentralizowane. Kierownictwo musi spocząć w ręku grona ludzi, którzy, reprezentując wszystkie partye i organizacye, dadzą rękojmię, że działać będą rozważnie z poczuciem całej strasznej odpowiedzialności i nie dopuszczą do żadnych kroków przedwczesnych i szalonych. Utworzenie centralnego „komitetu obywatelskiego" stało się koniecznością.

Obawy i zastrzeżenia, jakie myśl ta wyrazona dopiero przed kilku dniami w odezwie „Rady Narodowej", ale oddawna kiełkująca w społeczeństwie, wywołała, nie są, zgoła uzasadnione. Jak wiadomo Koło polskie w Wiedniu zastrzegło się przeciw odezwie „Rady Narodowej", stojąc na stanowisku, że do prowadzenia czynnej polityki powołana jest reprezentacya parlamentarna i sejmowa, że zatem „Koło sejmowe" jest tym naczelnym organem społecznym, do którego należy udzielenie dyrektywy.

Bardzo słusznie, ale „Koło Sejmowe" *ani nie może z natury swego składu i ustroju kierować ową* „akcyą pogotowia", ani — mówmy bez ogródek! — *nie znalazłoby posłuchu i jego rola kierownicza nie byłaby uznana.* — Bo „Koło Sejmowe" nie przyczyniło się niczem do obudzenia i prowadzenia akcyi pogotowia i nie ma z istotnem organizatorem tej akcyi żadnej styczności ni łączności...

Tak Koło Polskie w Wiedniu jak Sejmowo przedstawicielstwo mają za zadanie reprezentować naród oficyalnie i prowadzić go politycznie. *Są jednak akcye, których się nie prowadzi oficyalnie,* a które prowadzone być muszą i które kierowane być winny mądrze i rozważnie.

Oto zadanie przyszłego „komitetu obywatelskiego". Oczywiście w składzie jego należne miejsce zająć winni posłowie nasi parlamentarni i Sejmowi.

Obrady we Lwowie.

W piątek wieczorem we Lwowie obradowała Rada narodowa. Obradom przewodniczył p. Cieński. W naradzie wzięło udział 19 członków, między innymi pp.: Bandrowski, Maiss, Rutowski, Grabski, Skarbek, Rozwadowski, Adam, Jędrzejowicz, Chyliński, Halban, Rayski, Stadnicki, Vivien, Stefczyk, i inni. Referował poseł Stefczyk w sprawie odezwy do społeczeństwa i organizacyi komitetu obywatelskiego.

Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusya, poczem powzięto odpowiednie uchwały. Będą one przedłożone sejmowemu Kołu polskiemu, które odbędzie posiedzenie w niedzielę.

W niedzielę o godzinie 10 rano odbyć się ma konferencya prezydyów klubów sejmowych; też potem odbędzie się posiedzenie lewicy sejmowej, a ponadto tego dnia o godz. 3 popołudniu rozpocznie obrady **sejmowe Koło polskie**.

Parlament będzie pracował.

Kompromis w sprawie ustaw o powinnościach wojennych.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 6 grudnia.

Izba poselska okazała się silniejszą, niż prądy obstrukcyjne, pragnące uniemożliwić dalszą jej pracę. W początkach tygodnia bieżącego zdawało się, że opozycya złożona z socyalistów i radykałów czeskich, nie pozwoli Izbie poselskiej na dalszą pracę ustawodawczą. Także i stronnictwa większości były niezadowolonemi z postanowień, zawartych w projekcie ustaw o powinnościach wojennych. Trudno było się oprzeć wrażeniu



Środki ostrożności przeciw cholerze: Żołnierze tureccy na linii Czataldża piorą swoją bieliznę w wodzie z chlorkiem.

Rosya ustawicznie się zbroi.

Dziś numer zawiera **16 stron** z dodatkiem Romans i powieść.

że tekst tej ustawy zredagowano albo niedbale, albo rozmyślnie nadano mu takie brzmienie, które mogło ułatwić potem stosowanie tej ustawy w razie, gdyby chodziło o szybkie zgniecenie ruchu socyalnego.

Rząd w pierwszej chwili powoływał się na konieczność, by owa ustawa w Austryi miała taki sam tekst, jak i na Węgrzech. Dlatego wykluczył możność wszelkich zmian. Gdy jednak pokazało się, że Izba magnatów sejmu węgierskiego zażądała paru zmian i gdy stało się jasnem, że stronnictwa Izby poselskiej austryackiej miały słuszność, domagając się ściślejszych postanowień, w jakim wypadku rząd ma prawo stosować ową ustawę, prezes ministrów zgodził się na trzy zmiany:

I. Ustawę można stosować jedynie na wypadek istotnego niebezpieczeństwa wojennego lub podczas wojny;

II. Powołani do pełnienia powinności wojennych mają być użyci albo w miejscu stałego zamieszkania albo w najbliższej okolicy.

III. Użyci do pełnienia powinności wojennych nigdy nie mają być włączani do linii bojowej tak, iż nie grozi im rozstrzelanie stosowane do cywilnych, którzy podczas boju z bronią w ręku wpadają w ręce nieprzyjacielskie.

Nadto w rozporządzeniu wykonawczem do owej ustawy rząd porobi jeszcze kilka ustępstw dla większości parlamentarnej. A mianowicie poleci władzom, by przedewszystkiem używała do powinności wojennych ludzi młodszych i dopiero gdy wszyscy ludzie młodsi będą użyci, ma przyjść kolej na starszych. Dalej ma być wyraźnie zakazanem używanie mężczyzn młodszych niż lat 17. Rekwizycye mogą bezpośrednio przeprowadzać tylko wojska austryackie. Natomiast wojska sprzymierzonych na terytoryum austryackiem mogą przeprowadzać rekwizycye tylko za pośrednictwem władz politycznych. W ten sposób będzie wykluczoną możliwość oddania obywateli austryackich pod sąd obcej procedury karnej wojskowej.

Wszystkie te ulgi umożliwią stronictwom większości oświadczenie się za projektem ustaw o powinnościach wojennych. Tak samo i socyaliści oraz radykaliści czescy mimo zasadniczej opozycyi nie będą uprawiali obstrukcyi. Dzięki temu projekt ustawy o powinnościach wojennych zostanie uchwalony w drodze ustawodawczej. Po przezwyciężeniu tej wielkiej trudności Izba poselska będzie mogła już pracować bez przeszkód i prawdopodobnie przeciągnie swoje obrady aż do 19 grudnia, by załatwić nietylko prowizoryum budżetowe, ale także szereg innych ustaw potrzebnych bądź państwu bądź obywatelom. *Amon.*

Klęska niepewności.

Przesilenie potrwa zapewne do lutego 1913 r. — Potrzebna pomoc państwa dla Galicyi.

Niepewność stosunków, paraliżująca ruch handlowo-przemysłowy, wytwarzająca katastrofalną depresyę ekonomiczną i denerwująca ogół — ta fatalna niepewność, rujnująca przedewszystkiem Galicyę *potrwa jeszcze niestety czas dłuższy.*

I to właśnie prawdopodobieństwo jest najbardziej deprymujące dla naszych stosunków gospodarczych. „Lepsza wojna od takiego przesilenia“ słychać w okrąg. Jak wiadomo, w bieżącym roku w Galicyi panował wielki nieurodzaj, który już podciął ekonomiczne siły Galicyi. Obecnie gnębi nas, złączona z wojennemi alarmami, stokroć cięższa klęska ciasnoty pieniężnej... Rząd powinien tej klęsce starać się zaradzić, bo inaczej cofniemy się o jakie 10 lat wstecz w rozwoju kraju...

Korespondent wiedeński „Czasu“ w ten sposób kreśli przypuszczalny przebieg przesilenia:

„Dziś kto chciał lub nie chciał, słyszeć mógł w kołach poselskich następującą kombinacyę: Zatarg austro-serbski dojrzeje dopiero po zawarciu traktatu pokojowego pomiędzy państwami bałkańskiemi a Turcyą. Zważywszy, że rokowania traktatowe rozpoczną się dopiero 13-go grudnia, przypuszczalnie nie zakończą się przed Nowym Rokiem. Potem — ewentualnie oczywiście — Austro-Węgry w drodze dyplomatycznej zaprotestują przeciw tym i owym artykułom traktatu i zacznie się korespondencya dyplomatyczna, która znowu potrwa przez kilka tygodni. Jeśli ta korespondencya wypadnie przychylnie, *a więc w najlepszym razie, około lutego sytuacya może się wyjaśnić*, czyli że nawet w tym korzystnym wypadku Galicya miałaby jeszcze z górą **dwa miesiące niepewności** do przebycia. A w wypadku gorszym? Wtedy oczywiście zaostrza się konflikt z Serbią, a w ślad za tem mnożą zawikłania z Rosyą.

Wobec takiej perspektywy aż nadto usprawiedliwionem jest żądanie, ażeby dla kraju, który jak żaden inny skazany jest na ogromne ofiary, państwo uczyniło coś wyjątkowego, żeby dało mu pomoc taką, któraby pozwoliła znieść owe ofiary bez groźnej na wiele lat ruiny. A byłaby to akcya nietylko w interesie Galicyi, ale też w interesie tych krajów, które mają u nas zbyt dla swego przemysłu, a przedewszystkiem w interesie tych sfer, które uważają dzisiejszą chwilę za stosowną do wzywania na pomoc — prokuratora“.

W obronie kredytów galicyjskich.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 6 grudnia.

Dzisiaj około godziny pierwszej popołudniu posłowie miejscy Koła polskiego udali się do ministra sprawiedliwości Hochenburgera celem zaprotestowania przeciwko akcyi Izb handlowych zachodnio-austryackich i kupiectwa zachodnio-austryackiego, które przed paru dniami zjawiwszy się u ministra sprawiedliwości, skarżyło się na rzekomo oszukańcze bankructwa kupców galicyjskich i żądało od niego zlecenia pod adresem prokuratorów, by z całą surowością ścigali każde bankructwo.

Posłowie miejscy Koła polskiego przedstawili panu ministrowi bezzasadność, a nawet nierzetelność akcyi kupiectwa zachodnio-austryackiego. A przedewszystkiem ta akcya, dowodzi conajmniej lekkomyślności i zupełnej nieznajomości stosunków politycznych, które panują obecnie w Galicyi. Galicya jako kraj graniczny jest obecnie narażoną na ciężkie przejścia gospodarcze skutkiem paniki, która wybuchła wśród ludności. Kupiectwo zachodnio-austryackie dopuszcza się tedy potwarzy, przedstawiając kupców galicyjskich jako dłużników nierzetelnych, którzy sztucznie chcieliby się uwolnić od ciężących na nich zobowiązaniach. Nadto mówcy polscy przedstawili panu ministrowi sprawiedliwości, że banki wiedeńskie i czeskie przed dwoma laty formalnie narzucały kupcom galicyjskim kredyty bardzo tanie. Z tego kredytu taniego pod wpływem namów owych banków, kupcy galicyjscy korzystali, wsadzając owe pieniądze w interes. Teraz podczas przesilenia politycznego nie mogą nagle z interesu pieniędzy wycofać, podczas gdy banki nietylko zamknęły kredyt, ale gwałtownie domagają się spłat natychmiastowych z kredytu już udzielonego. Jest to postępowanie nie kupieckie, nawet nie lojalne. Dlatego pan minister sprawiedliwości powinien polecić prokuratorom, ażeby ścigali tylko nierzetelnych bankrutów, to jest tych, którzy istotnie chcą na bankructwie zarobić. Natomiast prokuratorzy powinni oszczędzać owych kupców, którzy popadli w kłopoty finansowe skutkiem niespodziewanego przesilenia politycznego.

Pan minister po wysłuchaniu tych przedstawień oświadczył posłom polskim, że mają zupełną słuszność i przyrzekł wydać odnośne zarządzenia. *Amon.*

Z Izby posłów.

Pragmatyka służbowa. — Ustawa mobilizacyjna. — Krucyata przeciw kupiectwu galicyjskiemu.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po krótkiej dyskusyi odesłano ustawę o pragmatyce służbowej do komisyi i przystąpiono do drugiego czytania ustawy o zaopatrzeniu rodzin zmobilizowanych. Minister obrony kraj. Georgi, wskazał na ważność korzyści, jakie ta ustawa zawiera i na postęp w porównaniu z istniejącemi przepisami, oraz prosił o rychłe zatwierdzenie ustawy.

W dyskusyi pos. German imieniem Koła polskiego złożył następujące oświadczenie: Uważamy ustawę zarówno ze względu na potrzebną humanitarność, jakoteż na obecne czasy i stosunki, w jakich my się znajdujemy, za uzasadnioną. Dlatego w komisyi oświadczyliśmy się za ustawą, a także i w Izbie za nią będziemy głosowali. (Oklaski u Polaków).

Następnie dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych („contra“ dra Kostia Lewickiego) poczem obrady przerwano.

W zapytaniu do prezydenta poseł Breiter wskazał, że od szeregu miesięcy dział handlowy w Galicyi znajduje się w opłakanym stanie z powodu zupełnego wstrzymania kredytu. Jestto rezultat tych ofiar, które Galicya ponosi w interesie całego państwa. Zamiast w ciężkiej godzinie przyjść krajowi z szybką i wydatną pomocą **i by handlowe i przemysłowe z zachodniej Austryi podejmują formalną krucyatę na świat handlowy w Galicyi, jej kupiectwo i przemysł.** Odbyły one posiedzenie i uchwaliły domagać się od ministerstwa sprawiedliwości ostrzejszego stosowania ustawy konkursowej. Deputacya otrzymała od ministra sprawiedliwości zapewnienie, że minister wyda rozporządzenie do prokuratoryi w Galicyi, aby poświęciły tej sprawie żywszą uwagę i wogóle ostrzej dotyczące ustawy stosowały. Wprawdzie podkreślono, że zwraca się to przeciw tym, którzy popełniają karygodną manipulacyę przy niewypłacalności, lecz zachodzi obawa, że ofiarą tego ostrzejszego stosowania ustawy padną także i ci, którzy ulegają tylko „vis major“. Mowca widzi niepatryotyczne postępowanie w tem, że w chwili, kiedy jeden kraj koronny ponosi najcięższe ofiary dla państwa, by ten kraj atakowano i chwytano się wyjątkowej ustawy. Podnosi, że **fabrykanci wskazują tylko na Galicyę a nie na Węgry, gdzie np. niema przygotowań wojennych, a liczba niewypłacalności jest wyższą 100 proc. jak**

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 3 grudnia.

Tendencya nieco słabsza zaofiarowanie dostateczne chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawno: pszenicę czerwoną i białą od 10·65—10·75 k., żyto 9·65—10·05 k., jęczmień 9·00—9·60 k., owies 9·60—10·10 k., kukurydzę węgierską starą 10·00—10·25 k. kukurydzę rosyjską starą 10·15 10·40 k., groch Victoria 00·00—00·00 k., groch zwykły 0·00—00.00 k., groch pastewny 0·00—00·00 k., rzepak zimowy 00·00—00·00k., otręby pszenne 0·00·—0·00 k, otręby żytnie 0·00—0·00K., omiecię 00·0—0·00 kor., siano łąkowe, 0·00—0·0 kor., ziemniaki stołowe 0·00—0·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

w Galicyi. Mowca zapytuje prezydenta, czy zwróci uwagę ministra sprawiedliwości, by możliwie szybko spowodował uspokojenie wzburzonych umysłów w Galicyi.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 10 bm.

Sytuacya.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące telegramy:

Reunion ambasadorów.

Wiedeń. Zebranie się konferencyi ambasadorów w Londynie jest zupełnie zapewnione. Konferencya rozpocznie swą czynność wtedy, kiedy rokowania pokojowe bałkańskie pozwolą już na ocenę przyszłe ukształtowania się Bałkanu. Wtedy ambasadorowie naradzą się nad tymi protestami, jakieby ze strony poszczególnych mocarstw zostały przeciw warunkom pokoju podniesione.

Podstęp związku bałkańskiego.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ twierdzi w telegramie z Konstantynopola, że między Bułgaryą a Grecyą nie zaszły żadne różnice, a usunięcie się Grecyi od zawieszenia broni jest tylko podstępem z góry umówionym. Idzie o to, aby nie dać Turcyi odetchnąć i utrzymać na wszelki wypadek blokadę Dardaneli.

Rosya a Serbia.

Kpi, czy o drogę pyta?

Wiedeń. „Deutsches Volksblatt“ otrzymał z Belgradu następujący telegram: Rosyjski poseł Hartwig w rozmowie z dziennikarzami zapewnił, że Rosya bynajmniej nie prowadzi w Belgradzie dwulicowej polityki(?). Rosya zawsze doradzała Serbii liczenie się z życzeniami mocarstw (?). Radziła Serbii, by odstąpiła w kwestyi Albanii od zajmowanego stanowiska, bo nie warto do tego stopnia eksponować się za naród kulturalnie tak nisko stojący, **ale co się tyczy serbskiego portu nad Adryatykiem może Serbia liczyć na poparcie Rosyi.**

Rozpaczliwy apel do Rosyi.

Belgrad. Minister sprawiedliwości Gjelewicz ogłasza otwarty list do Rosyi, w którym powiada: „My Serbowie drżymy na myśl, że Rosya mogłaby i tym razem nas opuścić, jak w swoim czasie w kwestyi aneksyjnej. Wtedy Rosya mówiła, że jest osłabiona przez wojnę japońską. Teraz sama przyznaje, że jest gotowa“.

Przygnębienie w Czarnogórze.

Cetynia. Ludność w Czarnogórze jest przygnębiona, stracono bowiem nadzieję, aby osiągnięto to, czego się spodziewano przy rozpoczynaniu wojny. Chodzi o Skutari. — Istnieje obawa, że gdyby ta sprawa źle wypadła, ludność zwróci się przeciw rządowi.

Mobilizacya w Szwecyi.

Wiedeń. Silne wrażenie wywołuje tu wiadomość „Polit. Korresp.“ ze Sztokholmu, że Szwecya na większą skalę się zbroi. Zbrojenia te mają być przygotowaniem na wypadek ataku ze strony Rosyi.

Albania.

Rzym. Aj. Stefaniego donosi z Valony, że gabinet albański składa się z 2 katolików, 3 prawosławnych i 5 mahometan. Utworzono senat, który dojdź liczy 18 członków. Komendantami narodowej milicyi zostali zamianowani Boljetinac i Riza bej. Wszyscy dygnitarze zostali wybrani przez zgromadzenie narodowe i reprezentują całą Albanię.

W Grecyi.

Ateny. (B. kor.) Od wczoraj zniesiono cenzurę telegraficzną i prasową. Rząd grecki zarządził wypuszczenie na wolność trzymanego w Mitylenie w niewoli walego archipelagu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wojna bałkańska przyczyną zabójstwa.

Nowy Sącz, 6 grudnia.

W piątek dnia 6 bm. o godz. 9 rano rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych pod przew. r. s. kraj. p. Hausa rozprawa przeciw Adamowi Baście, majstrowi szewskiemu w Rożnowie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa z § 140 u. k., popełnionego na gospodarzu gruntowym Michale Próchnickim.

Oskarżenie wnosi prokurator dr Geisler, obwinionego broni emeryt. r. s. kraj. p. Wiśniewski.

Przebieg rozprawy przedstawia się następująco:

Do karczmy Estery Amster w Rożnowie przyszło kilkunastu wieśniaków z Michałem Próchnickim i prowadziło ożywioną rozmowę zakrapiając ją wódką. W czasie tej rozmowy wszczęła się sprzeczka między nimi o wojnę bałkańską. Jedni utrzymywali, że wojna jest nieunikniona, a drudzy, że nie będzie wojny. W tym czasie nadszedł oskarżony Adam Basta, a dowiedziawszy się o przyczynie sprzeczki, oświadczył, że według jego przekonania, do wojny bałkańskiej nie przyjdzie.

W odpowiedzi na to, odezwał się do Basty Próchnicki:

— „Nie wtrącaj się do nas, patrz swego kopyta i naucz się lepiej buty naprawiać, byś tak nie partaczył butów jak mnie“. Obrażony Basta rzucił Próchnickiemu pogróżkę: „Ja z tobą zrobię porządek“ i wybiegł z karczmy.

Po pół godzinie przybiegł Basta i gdy Próchnicki przystąpił ku niemu z zapytaniem o co się obraził, Basta w odpowiedzi wyciągnął nóż szewski (gnyp) i utopił ostrze w brzuchu Próchnickiego. Raniony śmiertelnie Próchnicki zmarł po kilku godzinnych męczarniach. Po tym czynie Basta sam udał się do Nowego Sącza i tu zgłosił się do prokuratora, prosząc, aby go rozkazał zamknąć w więzieniu jako zabójcę.

Po ukończeniu śledztwa przez sędziego Stiasnego zasiadł Basta, oskarżony o zbrodnię zabójstwa. Przesłuchiwany w ciągu rozprawy Basta, nie poczuwa się do winy, tłumacząc się, że Próchnicki nie chciał mu zapłacić za „podzolowanie“ butów 40 hal., że go chwycił pod gardło, a on musiał się bronić.

Z zeznań przesłuchanych świadków wynika również, że Próchnicki za robotę mu nie zapłacił. W karczmie podczas sprzeczki na temat wojny bałkańskiej upomniał się Próchnickiego o zapłatę 40 hal. i to zaostrzyło kłótnię, która się zamieniła w bójkę. Próchnicki chwycił oskarżonego pod gardło a oskarżony ugodził go nożem. Raniony śmiertelnie upadł z jękiem i zdołał mu tylko jeszcze wyrzec: „Oj Basta przebiłeś mię i dzieci zrobiłeś sierotami“.

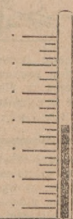
Jako znawców lekarzy zawezwano do rozprawy dra Zielińskiego i dra Kozaczkę kolejowych lekarzy, którzy orzekli, że przebicie było przyczyną śmierci.

Trybunał po ukończeniu postępowania dowodowego zadał przysięgłym 3 pytania pierwsze główne w kierunku zbrodni zabójstwa, drugie co do koniecznej obrony a trzecie dodatkowe co do przekroczenia tej koniecznej obrony. Przysięgli z zwierzchnikiem P. Turkiem, naczelnikiem gminy miasta Łącko, 10 głosami potwierdzili pytanie pierwsze co do zabójstwa i 8 głosami zaprzeczyli pytanie co do koniecznej obrony.

Na podstawie tego werdyktu ławy przysięgłych, trybunał uznał oskarżonego winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na karę trzy i pół roku ciężkiego więzienia obostrzonego postami co miesiąc i ciemnicą w dniu popełnienia zabójstwa 31 października każdego roku.

Do kary wliczono mu 35 dni aresztu śledczego. Zasądzony przyjął wyrok i zaraz rozpoczął karę.

Barometer politycznej sytuacyi.



Wojna . . . .
Położenie b. groźne . . . .
Położenie groźne . . . .
Stan niepewny . . . . .
Usposobienie pokojowe . . . .
Pokój prawdopodobny . . . .
Pokój zapewniony . . . .

Numer gwiazdkowy „Nowin“.

Numer gwiazdkowy „Nowin“ ukaże się **w objętości 30 stronic druku,** z licznemi ilustracyami w nakładzie

50.000 egzemplarzy

w dzień wigilii, 24 grudnia we wtorek.

Doborowy tekst tego numeru, na który złożą się artykuły wybitnych, pierwszorzędnych piór i szereg ciekawych ilustracyj utworzą niezwykle interesującą i wartościową całość. Cena tego numeru mimo poczwórnej objętości wyniesie wszędzie 6 hal. Numer ten w głównych miastach prowincyonalnych będzie mógł być nabywany po południu lub wieczorem w dzień wigilii.

Szanowne agencye zechcą zawczasu zamawiać potrzebną ilość egzemplarzy. Dla P. T. kupców nastręcza się najlepsza sposobność do reklamy.

Co słychać w mieście?

Kraków, 7 grudnia.

Uroczystość Kraszewskiego. Sto lat minęło, jak w murach Warszawy przyszedł na świat J. I. Kraszewski, jeden z największych Polaków doby porozbiorowej, znakomity pisarz i obywatel.

Wielki nauczyciel narodu, przez lat 58 zasiewa w sercach współbraci dobre ziarno miłości i nadziei, uczy, karci, pociesza, wiodąc w przyszłość siły i zbawienia.

Gorliwy obrońca maluczkich i zapomnianych, upomina się głośno o prawa ludu, sam świeci wzorem umiłowania bliźnich w czynie.

W radosną rocznicę naród cały uchyla czoła przed wielkim pisarzem i obywatelem.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Sobota: „Jeniec Napoleona“.

Niedziela: popołudniu „Intryga i miłość“. wieczór: „Jeniec Napoleona“.

Poniedziałek: „Jeniec Napoleona“

Wtorek: Część I. „Królewski Jedynak“ ceny zwyczajne

Środa: Część II. „Złote więzy“ ceny zwyczajne

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 6. Przedstawienia od godz. 4 popoł. do g. 10 wiecz.

TEATR Nowości. 5 srebrnych gwiazd tance. Momus krakow. „Lelota“ operetka. Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO. Od 1—15 grudnia b. r. Margot, subret. Wolski, kabare. Lormand, śpiewaczka. Vera Dolarowa, śpiewaczka. Davis & Jamis duet murzyński. Sacher, komik. Deaples, deklamatorka. Effry-Off-Ney? Barańska, subretka. The Onras akrobaci ręcz. i inne pierwszorzędne atrakcye. Początek o g. 8 wieczór.

KINO-WANDA ul. Gertrudy. Przedstawienia od godz. 4 popoł. do g. 10 wiecz.

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana

AFISZ
TEATRU miejskiego.

W sobotę 7 grudnia i W niedzielę dnia 8 grudnia.

Nowość!

Jeniec Napoleona

Sztuka historyczna w 3 aktach St. Kozłowskiego.

OSOBY:

Adam Korczak — *Rygier*
Karolina, Jerzy jego dzieci — *Zielińska*, *Turowiczówna*
Adela, marszałkowa — *Pytlińska*
Hrabia Hatzfeld — *A. Bogusiński.*
Berta, jego żona — *M. Olska.*
Książę Dalberg — *W. Biegański.*
Baron Ulin, dyplomata — *Noskowski*
Jan Skwara, kamerdyner — *W. Miarczyński.*
Joasia, pokojówka — *Z. Rogerówna*
Henryk Langeron, emigrant — *Kosiński*
Napoleon — *S. Stanisławski.*
Berthier, wielki marszałek — *Marvanski*
Gwardzista — *Ruszkowski*
Oficer — *J. Nowacki.*
Adjutant — *Kclidzyński.*
Żołnierze, straż, świta.

Rzecz dzieje się w Berlinie, w 1806 r.
Akt I. i II. apartament Korczaka, akt III. zamek królewski.

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o godz. 7½
Koniec o godz. 10½



Generał inspektor armii Konrad v. Hötzendorf w rozmowie z attaché wojskowym na dworcu w Bukareszcie. (K. v. Hötzendorf jest w cywilnem ubraniu). Patrz artykuł na str. 7-mej: „Wodzowie armii austryackiej“.

Zasłudze składa hołd czci i uznania. I Kraków bierze udział w ogólnem święcie narodowem, w wyrażeniu uczuć miłości i podziwu dla niezmordowanego pracownika na niwie ojczystej i pragnie uroczystości przez siebie urządzonej zakreślić szersze granice i nadać ogólno-narodowy charakter, pomnąc, że w Krakowie lat temu 33 uczczono Kraszewskiego uroczystym obchodem jubileuszowym 50-letniej pracy autorskiej, że uniwersytet Jagielloński ofiarował mu katedrę, że wreszcie w grobie zasłużonych na Skałce spoczywają Jego zwłoki.

Komitet zawiązany z ramienia „Straży Polskiej“ w celu uczczenia setnej rocznicy urodzin J. I. Kraszewskiego, wyznaczył dzień 15 grudnia na uroczysty obchód, na który złożą się:

Nabożeństwo pamiątkowe na Skałce o g. pół do 10 rano, połączone ze złożeniem wieńców na sarkofagu.

Uroczysta Akademia w Starym Teatrze o godz. 11 przed południem.

Przedstawienie w teatrze miejskim o godz. pół do 4 po południu.

Muzyka kościelna. W niedzielę 8 grudnia o godz. 10-ej w kościele Najśw. Maryi Panny w czasie sumy uroczystej chór miejscowy wzmocniony wykona po raz pierwszy Mszę Jubileuszową na 4 głosy mięszane J. Grubera z towarzyszeniem organu i orkiestry P. Czyżewskiego, na Graduale „Benedicta es Virgo“ ks. Mitterera, na ofertoryum „Ave Maria“ Goetzego. Oba utwory na 4 głosy męskie.

W niedzielę dn. 8 b. m. podczas ostatniej mszy św. o g. 12 w kościele N. M. Panny, wykona na organach dyrektor Tow. Muzycznego, p. Feliks Nowowiejski utwory Bacha, Frescobaldiego, Perosiego i własne, a profesor Kopystyński odegra na wiolonczeli „Andante cantabile“ Schwolma i „Benedictus“ Rosta. W czasie nabożeństwa uproszone panie kwestować będą na rzecz ubogich pozostających pod opieką PP. Ekonomek.

Beznadziejna walka z naiwnością ludzką. Panika „przedwojenna“ (chociaż na wojnę wcale się nie zanosi) przybiera w ostatnich czasach formy, które właściwie dowodzą, że mimo postępu oświaty szerokie sfery ludności ulegają wsze grubemu zabobonowi. Po zażegnaniu runów na kasy oszczędności i banki, przyszła kolej na pieniądze papierowe. Banknoty, których posiadanie w czasach normalnych jest dla wielu (ach dla jak wielu!) rozkosznem marzeniem, stały się nagle, niewiadomo dlaczego, przedmiotem znienawidzenia w niektórych sferach. Pewnego poranku ktoś, gdzieś puścił w świat bajkę, że na wypadek wojny pieniądze papierowe nie będą miały pełnej wartości obiegowej — i ludzie z nienawiścią odwrócili się od różnobarwnego papierka... Zaczem znowu zaroiły się poczekalnie banków i kas, gdyż wielu pragnie posiadane banknoty zamienić na brzęczącą srebrną monetę. Powstała nawet — jak nam donoszą — już kategorya spekulantów, szerzących alarmujące wiadomości o banknotach, zwłaszcza wśród chłopów, od których nabywają następnie „papierki“... po zniżonej cenie. Znane są zwłaszcza we Lwowie wypadki, gdzie spekulanci nabywali od chłopów banknoty 10 koronowe za 6 K. w brzęczącej monecie. Walka z głupotą ludzką jest beznadziejna — ale mimo to należy zaapelować do zdrowego rozsądku i wytłomaczyć ludziom, żeby nie szli na lep okpisiów i oszustów, którzy na ich głupocie chcą robić interes. W tym kierunku wiele zdziałać może celowa propaganda proboszczów z ambon kościelnych, gdyż wszelkie uczone wywody oraz odezwy i plakaty władz rządowych, przeważnie odwrotny wywołują skutek.

W krakowskiej filii Banku Austro-Węg. od trzech dni nie wypłacają srebrem, gdyż go niema. Dopiero we wtorek nadejdzie do Banku sto worków srebrnej monety — aż z Gracu.

Jan Kubelik występuje w przyszłym tygodniu w Krakowie po czteroletniej nieobytności. Koncert znakomitego skrzypka czeskiego objawia taką samą siłę atrakcyjną, jak zawsze. W programie zwraca szczególną uwagę sonata Kreutzerowska, którą Kubelik grać będzie u nas po raz pierwszy. Wobec ogromnego popytu na bilety, dyrekcya koncertów zawiadamia, że wszelkie zarezerwowane bilety będą zatrzymane tylko do poniedziałku w południe, poczem oddane będą do ogólnej rozprzedaży.

Wieczór listopadowy w Klubie rękodzielniczo-mieszczańskim. Ku uczczeniu pamięci powstania listopadowego urządza Klub rękodz.-mieszcz. uroczysty wieczór w niedzielę dn. 8 b. m. o godz. 7-mej wieczór we własnej sali przy ul. św. Krzyża L. 7. parter. — Wstęp wolny.

Legitymacye kolejowe. Ministerstwo kolejowe rozporządziło, że wszystkie stałe legitymacye do jazdy, pozostające obecnie w posiadaniu pensyonistów kolejowych, tracą ważność z dniem 31 grudnia 1912, a na ich miejsce wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1913 nowe legitymacye. Wobec tego wzywa Dyrekcya kol. państw. w Krakowie wszystkich emerytów kolejowych, którzy z tutejszej kasy pobierają pensyę, a którym na zasadzie odnośnych przepisów przysługuje prawo do ubiegania się o takie legitymacye, ażeby we własnym interesie postarali się o takowe najpóźniej do końca grudnia b. r. — W celu uzyskania wspomnianej legitymacyi mają interesowani wnieść do biura podawczego rzeczonej c. k. Dyrekcyi wolne od stempla podanie, sporządzone na przepisanym formularzu. Do podania tego należy dołączyć



Generał Błażej Schemua, szef sztabu generalnego. (Patrz artykuł na str. 7-ej: „Wodzowie armii austryackiej“).

nową zupełnie fotografię w formacie wizytowym, tudzież złożyć równocześnie 1 K w gotówce na nową książeczkę.

Posiedzenie Rady miejsk. w Podgórzu. W celu uchwalenia budżetu gminnego, tudzież budżetu zakładów gminnych na r. 1913 odbędą się posiedzenia Rady miejskiej d. 9 b. m. i dni następnych za każdym razem od g. 6 wiecz.

Zgromadzenie publiczne Stowarzyszenia kupców. Wobec systematycznych napaści na kupców galicyjskich, uprawianych przez wiedeński Związek wierzycieli „Wiener Kreditorenverein“, krakowskie Stowarzyszenie kupców zaprasza kupców na zgromadzenie publiczne Stowarzyszenia, które odbędzie się dnia 8 b. m., o godz. 5 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Grodzkiej l. 43.

Zamach samobójczy. Wczoraj po południu wyrobnik Tomasz Spyrka, liczący lat 42, zamieszkały w Dębnikach, zażył kwasu solnego w zamiarze samobójczym. Zawezwane Pogotowie w stanie bardzo groźnym odwiozło go na klinikę chorób wewnętrznych.

Włamanie. Ubiegłej nocy do sklepu z owocami Anica przy ul. Szewskiej wkradli się nieznani dotąd włamywacze, którzy rozbili siekierą biurko i zabrali stamtąd 120 koron gotówki.

Nieszczęśliwy wypadek. Dzisiaj rano na ul. Floryańskiej idąc chodnikiem inż. St. Klimczyk pośliznął się tak nieszczęśliwie, że złamał kostkę lewej nogi. Wezwane Pogotowie odwiozło p. Klimczyka do szpitala św. Łazarza na oddział chirugiczny.

Kradzież bielizny. Wczoraj wieczorem skradziono w ulicy Grodzkiej z wozu pralni Messingera w Podgórzu kosz z bielizną, wartości 500 kor.

Teatr świetlny „Uciecha“. Dzisiaj, w sobotę po południu otwartym zostanie wobec zaproszonych gości teatr świetlny w Krakowie pod nazwą „Uciecha“. Twórcą artystycznym budynku jest art. mal. p. Henryk Uziembło. Według jego planów i projektów w przeciągu trzech miesięcy przeprowadzono całą budowę siłami wyłącznie miejscowemi.

Z kroniki żałobnej.

Aniela Waydowa, lat 48, zmarła dnia 6-go b. m.

Marya Susuł, lat 45, żona podurzędnika sądowego, zmarła ubiegłej nocy nagle na udar serca.

Telegramy „Nowin“.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne wiadomości:

Sytuacya ciągle jest niepewna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi na podstawie informacyj otrzymanych z 2 źródeł informacyjnych, że stosunki pomiędzy Rosyą a Austro-Węgrami zaczynają się wyjaśniać. Jednem, najkompetentniejszem jest rozmowa hr. Berchtolda z pewnym mężem stanu. Ow mąż stanu, niewymieniony po nazwisku, dowiedział się od hr. Berchtolda, że stosunki pomiędzy Austryą a Rosyą zaczynają się lepiej kształtować. Takie same informacye otrzymała „N. Fr. Presse“ drogą na Berlin.

Rosya ustawicznie się zbroi.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma tutejsze, pisząc o rzekomem „polepszeniu“ stosunków między Rosyą a Austryą, równocześnie z całym naciskiem podnoszą, że Rosya w dalszym ciągu i to gwałtownie się zbroi. Na kolejach syberyjskich odbywają się obecnie wielkie transporty wojsk od wschodu na zachód. „Berl. Morgenpost“ i „Berliner Tageblatt“ zgodnie donoszą, że **w najbliższych dniach będzie 18 korpusów rosyjskich skoncentrowanych na granicy zachodniej**, a rosyjski sztab jeneralny gorączkowo pracuje nad ustaleniem planów wojennych.

Stanowisko Rosyi wobec żądań serbskich.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi, że właściwie Rosya nie chce wojny i że wszyscy ministrowie rosyjscy są zwolennikami pokoju. Pewnem jest jednak, że Rosya będzie popierała żądania ekonomiczne Serbii, przyczem urzędowe sfery rosyjskie spodziewają się, że uda się zaspokoić te żądania serbskie bez wojny.

Hartwig nie ustępuje.

Berlin. (Tel. wł.) „Morgenpost“ donosi z Petersburga, że w najbliższych dniach nie będzie żadnych zmian na stanowiskach rosyjskich dyplomatów na Bałkanie. Wszelkie pogłoski o ustąpieniu Hartwiga są bezpodstawne.

Pogotowie wojenne Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ donosi z Orsowy, że Serbowie ustawili bateryę na brzegu Dunaju z paszczami armat, zwróconemi wprost na dworzec kolejowy i na gmach Tow. żeglugi parowej w Orsowie.

Komendant Durazza.

Belgrad. (Tel. wł.) Pułkownik Damian Popowicz, zamianowany komendantem Durazza, odjechał stąd 5 b. m. na swoje nowe stanowisko służbowe.

Przeciw wygórowanym żądaniom serbskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ i „Reichspost“ stwierdzają, że ogólne położenie międzynarodowe jest dzisiaj znacznie lepsze ale spór austro-serbski trwa w dalszym ciągu i przewidzieć nie można, jaki obrót spór ten weźmie. W Belgradzie nie okazują najmniejszego umiarkowania, a za to nieumiarkowanie serbskie musi Austrya płacić olbrzymie sumy.

Przeciw obsadzeniu Valony.

Wiedeń. *(Tel. wł.).* Obecnie jest już pewnem, że Austrya i Włochy jak najenergiczniej sprzeciwią się obsadzeniu Valony i okolicy przez Grecyę.

Cholera w armii serbskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“, donosi z Semlinu, że serbskie ministerstwo wojny zakazało ludności cywilnej wszelkiego komunikowania się z oddziałami serbskimi, stojącymi pod Adryanopolem, albowiem w oddziałach tych grasuje cholera.

Czy Serbia się cofa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Paryża, że dzisiejszy dziennik tamtejsze „Liberte“ ogłosi wywiad swego belgradzkiego korespondenta z Pasiczem. Pasicz oświadczył, że po zwycięskiej wojnie państwa bałkańskie nie chcą nowej wojny. Pasicz spodziewa się, że spór z Austryą da się załatwić w sposób pokojowy.

Król Mikołaj nie wierzy w wojnę.

Petersburg. (Tel. wł.) „Birżewyja wiedomosti“ ogłasza telegram króla Mikołaja czarnogórskiego, który jest zdania, że nikt nie ma zamiaru odbierać państwom bałkańskim owoców zwycięstw. Król Mikołaj nie wierzy, że przyjdzie do wojny między Serbią a Austryą.

Kandydatura ks. Wiktora Napoleona.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“, donosi, że kandydatura ks. Wiktora Napoleona na tron albański brana jest poważnie pod rozwagę przez mocarstwa.

Na arenie wiedeńskiej.

Polepszenie sytuacyi parlamentarnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Położenie w parlamencie jest **znacznie lepsze. Ustawy wojskowe będą w całości uchwalone na środowem posiedzeniu** Izby posłów. Opozycya nie będzie prowadziła obstrukcyi przeciw ustawom wojskowym.

Sukces Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). W sprawie ustaw wojskowych podnieść należy wielki sukces Koła polskiego. Wszystkie żądania Koła, tyczące się zmian w tekscie ustawy, zostały przez rząd uwzględnione. Jeden tylko wniosek, zgłoszony przez posłów Kolischera i Zieleniewskiego, domagający się terminowego ograniczenia okresu obowiązywania ustawy (na jeden rok) został przez rząd odrzucony.

O uniwersytet ruski.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie uniwersytetu ruskiego odbyła się wczoraj pół godzinna konferencya u ministra Hussarka. Ze strony polskiej brali w konferencyi udział minister Długosz i pos. Jaworski a ze strony ruskiej posłowie Kost' Lewicki i Kolessa.

Stosunki handlowe w Galicyi.

Audyencya członków Koła polskiego u min. Hochenburgera.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się u ministra sprawiedliwości Hochenburgera audyencya delegacyi Koła polskiego z powodu ataków na stosunki galicyjskie, zawartych w mylnie zredagowanym komunikacie o onegdajszej **audyencyi reprezentantów austryackich i czeskich Izb handlowych u tegoż ministra.**

Pos. Zieleniewski imieniem okręgu krakowskiej Izby handlowej **zastrzegł się najusilniej przeciw ustępom komunikatu, które mogą stosunki handlowe w Galicyi przedstawiać w niekorzystnem świetle, co zgoła nie jest uzasadnione.** Min. Hochenburger **uznał w zupełności stanowisko delegatów polskich i oświadczył, że żądane rozporządzenie do prokuratoryi nie może mieć innego celu, jak tylko polecenie, aby w dochodzeniach karnych uwzględniano tylko istotne stosunki.**

O przebiegu audyencyi ukaże się oficyalny komunikat Koła polskiego, redagowany przez posła Löwensteina.

Austryacki patryotyzm Rusinów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znamiennym jest i uderzającym objawem, że Rusini w Wiedniu wprost przelicytowują się w manifestowaniu swego patryotyzmu austryackiego. Obstrukcyę, którą zapowiadali, należy na całej linii uważać za zakończoną.

Towarzystwo słowiańskie. Wczoraj w sali univers. Jagiellońskiego odbyło się konstytuujące zebranie „Towarzystwa słowiańskiego“, którego celem jest poznanie narodów słowiańskich, zamieszkałych w granicach monarchii i wzajemne zaznajomienie ich ze stosunkami kulturalnymi narodu polskiego.

Zebraniu przewodniczył prof. Dr. Karbowiak. O celach i zadaniach towarzystwa mówili: prof. dr. Zdziechowski, dr. F. Koneczny, radca Zawiliński, literat Herbaczewski, inż. L. Zieleniewski, dr. Nieć, dr. Grabowski.

Ponieważ dyskusya dotknęła wielu ważnych kwestyj wymagających szerszego omówienia, przeto obrady z powodu spóźnionej pory odroczono do przyszłego zebrania, mającego się odbyć w ciągu dwu tygodni.

Do zarządu Towarzystwa zostali wybrani pp.: dyr. R. Zawiliński, jako przewodniczący prof. Karbowiak jako zastępca przewodniczącego; członkowie zarządu: prof. I. Chrzanowski, A. Gotzl, Dr. T. S. Grabowski, Dr. F. Koneczny, Z. Kukulski, prof. J. Magiera, Dr. W. Nieć, Dr. K. Ostrowski, red. Wł. Prokesch, M. Siedlecka, J. Szymański, prof. Dr. M. Zdziechowski; zastępcy członków zarządu pp.: prof. H. Mianowski, E. Kołodziejczyk, L. Wasilewski; do komisyi rewizyjnej pp.: Dr. L. Caro, E. Fryczowa, Dr. K. Lewandowski, jako zastępca p. M. Śliwiński.

Odpowiedzi redakcyi. Stelli w Brzuchowicach ad Lwów. Powtarzamy, że niema obecnie najmniejszego powodu do niepokoju. W podobnych warunkach jak obecne, muszą być i są czynione różne daleko idące przygotowania (o których wiemy, lecz pisać o nich nie można), ale to nie racya, aby obawiać się inwazyi. Nie wiadomo jeszcze wcale, czy do wojny przyjdzie; w każdym razie przesilenie potrwa jeszcze kilka a może kilkanaście tygodni. Nie należy przeto dziś denerwować się i czynić jakichś przygotowań lub myśleć o wyjeździe. Nawet gdyby do wojny przyjść miało, będzie na to wszystko dość czasu... Nie należy też wierzyć wszystkiemu, co się słyszy n. p. to, co Pani pisze o Przemyślu, jest jedną z licznych krążących bajek i plotek.

Panu Hao w Krakowie. Nie myślimy odpowiadać. Na podłe napaści nie zwracamy uwagi; z bezczelnym ulicznikiem nikt szanujący się nie może się wdawać w polemikę.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obs. [illegible])

Dn. [illegible] termometer [illegible] szedł od [illegible] 0 C. barometr [illegible]

Dn. 7. grudnia o godz. 7-ej rano stan barometru: 7[illegible] mm. stan termometru 0 C.

Wiatr [illegible].

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 3·4 C, najniższa [illegible] C. Ciśnienie powietrza 695mm Kierunek wiatru: południowy.

Prognoza: pogoda śnieg.

Teatr świetlny „Uciecha".

W mieście naszym przy ulicy Starowiślnej L. 16 otwarty będzie dzisiaj wieczorem nowy teatr świetlny pod obiecującą nazwą „Uciecha". Zbudowany jest według najlepszych wzorów paryskich i innych wielkich miast, gdzie widowiska kinematograficzne w pięknych, wygodnych budynkach, stały się ogólną patrzebą zarówno kół inteligencyi, zamożnego i średniego obywatelstwa, jak kół pracujących i młodzieży. Teatry owe mają tak wielkie powodzenie dlatego, że uczą i bawią, zapoznają widzów z najnowszymi wynalazkami, odtwarzają najpiękniejsze okolice świata, przesuwają przed ciekawymi aktualne wypadki światowe.

Obok zdjęć z natury, współczesny kinematograf wytworzył swój własny „mimiczny dramat", inscenizowany przez najwybitniejszych reżyserów stolic i odgrywany przez aktorów, między którymi spotykamy nazwiska takich mistrzów jak Coquelin, Sarah Bernard, Asta Nielsen i inni. Kinematograficzny teatr dzisiejszy, to żywy dziennik, pisany świetlnymi obrazami; to ciekawa księga wiadomości, układana przez nowoczesnego człowieka; to wreszcie teatr, dający dramaty i komedye z nieporównaną grą i scenerya.

Takim teatrem będzie „Uciecha", zarówno co do zewnętrznej jak i wewnętrznej strony. Co do zewnętrznej, „Uciecha" ma pierwrzorzędne, artystyczne wnętrze. W całości swej niezwykle oryginalne, przyciągające całą symfonią barw i tonów, niezwykle miłe i kulturalne. Wszystko to dzieło polskich rąk i polskiego artysty, znanego zaszczytnie na polu sztuki stosowanej. Teatr ten jest zastosowany ściśle do wymogów obrazów świetlnych, rzucanych na ekran, podobnie jak teatry dramatyczne zastosowane są do wymogów sceny.

Budynek znajduje się przy rozległej ulicy, oddalonej kilka minut od Rynku głównego, przeciętej nowym podwójnym torem tramwajowym, która wkrótce stanie się główną arteryą między Krakowem a Podgórzem. Wejście nakryte lekkim, żelaznym, oszklonym dachem, oświetlonym dziesiątkami elektrycznych lampek. Czworo potężnych dębowych drzwi prowadzi do westibulu, gdzie znajduje się kasa. Westibul utrzymany w tonie poważnym, ściany wyłożone dębem; całość bardzo efektowna. Nad kasą w przejściu do foyer witraż „Jesień", wykonany przez znaną tak zaszczytnie fabrykę Żeleńskiego, gra całą powodzią barw jesiennych liści i pnących kwiatów.

Z westibulu przechodzi się do foyer, trzymanego w jasnych kolorach: białym, różowym, złotym i srebrnym z kryształowemi zwierciadłami, stylowymi meblami i pięknymi świecznikami. Ustawiono tutaj stylowe, proste a wytworne meble. Obok niewielki, a bardzo miły bufet; z drugiej strony wygodna garderoba.

Z foyer troje wejść do sali widzów na 430 osób. Sala wspaniała, jedna z najwytworniejszych w Krakowie. U sufitu lampy elektryczne, ugrupowane w trzy olbrzymie koła; w środkowem czepiec, obsadzony dookoła płomieniami elektrycznymi. Światło stopniowo się rozjaśnia i gaśnie, nie rażąc oczu. Ciemno-zielone płaszczyzny ścian robią takie wrażenie, jakby pokryte były wytwornie haftowanemi makatami. Zielone obicia loż i tej samej barwy jedwabne kielichy kinkietów, dopełniają całości pomyślanej tak artystycznie i działające tak harmonijnie na widza, że podobnej trudno znaleźć zagranicą. Kraków uzyskał salę nietylko piękną, ale wygodną, dającą zupełne bezpieczeństwo. Ma ona obszerną poczekalnię, centralne ogrzewanie i do 20 wyjść, elektryczną wentylacyę. Cały teatr wykonany jest z żelaza-betonu, materyału ogniotrwałego.

Nietylko sala „Uciechy" stanowi dla widza artystyczną uciechę, ale i przedstawienia w niej dawane, ilustrowane doskonałym muzycznym kwartetem. Zasada „bawić i uczyć", zapewniająca powodzenie pierwszorzędnym teatrom świetlnym, stosowaną w całej pełni. Na ekranie pojawiać się będą obrazy najlepszych fabryk film tak monarchii jak z Francyi, Anglii i Ameryki. Filmy z polskimi napisami z lwowskiej fabryki znajdą szerokie zastosowanie; niemniej filmy wystawione w tych dniach w wiedeńskiej „Uranii", wykonane staraniem kraj. Związku turystycznego.

Dodać należy, że „Uciecha" zapewniła sobie wyłączne prawo wystawiania obrazów, zwanych krótko „Asta Nielsen", w których występuje ta słynna artystka królewskiego teatru w Kopenhadze. Obrazy z Astą Nielsen odbyły już pochód tryumfalny przez cały świat, budząc wszędzie podziw i zachwyt i mają wyrobione światowe powodzenie; odróżnić je trzeba od obrazów, opatrywanych marką „Ida Nielsen".

Aparat projekcyjny najlepszej firmy, wypróbowani operatorzy, dają rękojmię należytego wykonania obrazów. Program zmieniony będzie co tydzień; ceny ustanowiono bardzo przystępne.

„Uciecha" zrobiła wszystko, aby stanąć na wysokości pierwszorzędnego teatru świetlnego. Publiczność krakowska i przyjezdna pewnie niezawodnie przychylnie nowy teatr świetlny, służący godziwej zabawie i nauce, łączący przyjemność z pożytkiem, a tak pomyślany co do budynku i programu widowisk, że powinien być atrakcyą zarówno dla kół inteligencyi, zamożnego i średniego obywatelstwa, szerokich kół pracujących i młodzieży.

„Uciecha" daje codzień przedstawienia od godz. 4 do pół do 11-tej. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy. Dzisiaj w sobotę początek wyjątkowo o godz. 8 wieczorem.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96,25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·25

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. .. grudnia
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 12·01 do 12·02; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·51 do 10·52; owies na paździer. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 11·21 do 11·22; kukurydza na sier. 00·00 00·00; na maj od 7·74 do 7·75; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne. Chęć kup.: mierna. Usposobienie: silne. — Pogoda: zimno.

Od wydawnictwa.

Administracya „Nowin" ma na składzie wielce aktualne powieści:

„Przewrót" — powieść z najbliższej przyszłości, *osnuta na tle wojny Austryi z Rosyą i oblężenia Krakowa* — przez Ludwika Szczepańskiego, nakład księgarni Gebethnera i Spki w Krakowie.

„Król powietrza" powieść z najbliższej przyszłości przez L. Szczepańskiego, nakład Gebethnera i Spki w Krakowie,

„Balonem do bieguna Północnego" przez majora Drianta (z francuskiego), nakład Gebethnera i Spki w Krakowie.

Abonenci „Nowin" mogą te powieści nabywać w administracyi po zniżonej cenie: a mianowicie „Przewrót" w cenie 2 K 20 h., „Król Powietrza" w cenie 2 K 50 h., „Balonem do bieguna" w cenie 2 K 20 h.

Wszystkie te książki mają ozdobne kolorowe okładki i nadają się dobrze na podarki gwiazdkowe. (Na koszta przesyłki poleconej należy załączyć 45 hal.)

Podział terytoryów tureckich między zwycięskie państwa bałkańskie.



Powyższa mapa przedstawia projektowany pierwotnie podział, nie ulega jednak już wątpliwości, że w definitywnym pokoju granice zaboru poszczególnych państw *inaczej* będą określone, a Turcya uratuje większy niż się zdawało szmat swoich posiadłości na półwyspie bałkańskim wraz z dzielnie broniącym Adryanopolem.

Rokowania o pokój mają się rozpocząć w Londynie dnia 13 b. m. (Grecya namyśla się jeszcze, czy ma przystąpić do zawieszenia broni, czy też prowadzić dalej wojnę). Podział Turcyi dokona się zapewne w następujący sposób:

Turcya europejska, która obejmowała 170.000 kwadratowych kilometrów powierzchni i 6 milionów mieszkańców, zachowa obok małego wilajetu konstantynopolitańskiego i obwodu Czataldża mniej więcej połowę wilajetu Adryanopolskiego, co razem da posiadłości liczące około 20.000 kilometrów kwadratowych i 2 miliony mieszkańców. Marica, płynąca koło Adryanopola i wpadająca do morza Egejskiego pod Enos, będzie granicą przyszłej Turcyi europejskiej.

Po drugiej stronie Maricy będą już rozciągały się dzierżawy **Bułgaryi** aż do jeziora Ochridy. Bułgarya otrzyma kawałek wybrzeża morza Egejskiego z portami Dedeagacz i Kawala i może środkową Macedonię.

Serbia otrzyma prawdopodobnie część sandżaku Nowobazarskiego i Starą Serbię z miastami Prizrent i Skoplje.

Czarnogóra otrzymać może część Sandżaku i wąski pas ziemi wzdłuż południowo-wschodniej granicy; natomiast miasto Skutari, jak się zdaje (ku wielkiemu niezadowoleniu Czarnogórców, którzy ciężkie ponieśli ofiary, a mało terenu zdobyli) przypadnie zapewne samoistnej Albanii.

Grecya liczy na niewątpliwą aneksyę Epiru i południowej Macedonii, a ewentualnie także półwyspu Chalkidike. Otrzyma także Kretę i kilka wysp, które zostały zajęte przez wojska greckie. Salonika jest sporną, najpierw z tego powodu, że mocarstwa są w sprawie tego miasta interesowane, a dalej z tego powodu, że rości sobie do niego pretensye Bułgarya.

Ma wreszcie powstać nowe zupełnie państwo na gruzach Turcyi, a mianowicie **Albania**. Także możliwem jest, że z **Macedonii** utworzona będzie prowincya w rodzaju Rumelii.

Największe trudności przedstawia kwestya Albanii. Serbia, chcąc uzyskać dostęp do morza Adryatyckiego, musiałaby zająć terytoryum albańskie i port albański. W tem dążeniu spotyka się ze stanowczym protestem Austryi — a spór o port może wywołać konflikt zbrojny austro-serbski, a w konsekwencyi wojnę europejską! Sytuacya w tej mierze **nie wyjaśni się przed Nowym Rokiem**.

Wodzowie armii austryacko-węgierskiej.

Wczorajsza „Gazeta Wieczorna" ogłosiła interesujący artykuł oparty na informacyach pism wiedeńskich: „W obecnych czasach alarmów wojennych wysuwa się na pierwszy plan pytanie, kto będzie powołany do dowodzenia armią Austro-Węgier w ewentualnej wojnie. Sprawa ta jest niesłychanej wagi, gdyż kierownictwo jest jednym z najbardziej decydujących czynników w wojnie.

Ostatnią wielką kampanię odbyła armia monarchii przed blisko 47 laty, a od walk, połączonych z okupacyą Bośni i Hercogowiny, minęło już 34 lat. Nie można więc dzisiaj liczyć na to, by wodzowie armii austryacko węgierskiej w ewentualnej wojnie rozporządzali doświadczeniem wojennem. Mimo to nie zbywa monarchii na mężach, którzy w zupełności nadają się na trudne i nadzwyczaj odpowiedzialne stanowiska wodzów. Znakomite wprost szkoły wojskowe, ciężka służba w sztabie generalnym i coroczne wielkie ćwiczenia i manewry dają bowiem wyższym oficerom w Austro-Węgrzech możność doskonałego wyszkolenia się w ewentualnem prowadzeniu operacyi wojennych.

Naczelne dowództwo spoczywać będzie niewątpliwie w rękach następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Arcyksiążę, kończący za dwa tygodnie 49 rok życia, znajduje się w sile wieku, posiada też odpowiednio wielką sprężystość ducha i ciała. Jego energia, dokładność i wielki dar oryentowania się są ogólnie znane. W kołach wojskowych nauczono się też cenić go jako bardzo zdolnego wodza podczas manewrów. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand zaczął służbę wojskową w roku 1878 w piechocie, służył także dwukrotnie w kawaleryi. W linii służył nieprzerwanie przez lat 14, poczem odbywał dłuższe podróże. W roku 1898 postawiony został do dyspozycyi najwyższego dowództwa armii u boku monarchy. Odtąd zajmował się gorąco wszystkiemi ważnemi sprawami, dotyczącemi sił zbrojnych monarchii i jego to inicyatywie, względnie poparciu zawdzięcza armia wiele nowoczesnych urządzeń. Arcyksiążę jest też od szeregu lat kierownikiem wielkich manewrów armii.

Szef sztabu generalnego austryacko-węgierskich sił zbrojnych, marszałek porucznik Błażej Schemua, pozostałby naturalnie i w razie wojny na swem ważnem stanowisku. Generał Schemua okazał już kilkakrotnie podczas wielkich manewrów oraz na swym obecnem stanowisku wiele zdolności wojskowych; odznacza się zwłaszcza oględnością, energią, szybką decyzyą, oraz znakomitą techniką i precyzyą w wydawaniu rozkazów i dyspozycyi. Generał Schemua liczy 56 lat życia i służy w armii od roku 1874, po ukończeniu szkoły wojennej został przydzielony w roku 1884 do sztabu generalnego.

Podczas służby w sztabie generalnym używano go na różnych ważnych, wysoce odpowiedzialnych stanowiskach — posiada jednak także dostateczne doświadczenie w służbie liniowej, gdyż odbywał również służbę w linii przy piechocie, był też kilka lat komendantem brygady w Tryeście. Generał Schemua jest szefem sztabu generalnego od roku.

Na stanowiska dowódców poszczególnych armii powołani zostaną prawdopodobnie teraźniejsi inspektorowie armii, generał piechoty br. Conrad v. Hötzendorf, generał zbrojmistrz Potiorek, oraz generałowie piechoty Frank i Schoedler, wreszcie generał kawaleryi Brudermann.

Najwybitniejszą osobistością z wymienionych jest generał piechoty Franciszek br. Conrad v. Hotzendorf. Znany ogólnie nietylko w monarchii, ale i zagranicą jako nadzwyczaj zdolny żołnierz i organizator, położył już olbrzymie zasługi około rozwoju armii austryacko-węgierskiej. W razie wojny na nim prawdopodobnie spoczęłoby najtrudniejsze zadanie, jemu poruczonoby ewentualnie kierownictwo akcyi operacyjnej na najważniejszym teatrze wojny. W niego patrzy dzisiaj cała armia z największą ufnością. Popularność w armii zdobył sobie Conrad spokojem i uprzejmością w obejściu, mrówczą pracowitością i wysokiem poczuciem sprawiedliwości przy surowem wymaganiu natężenia wszystkich sił dla dobra służby. Generał Conrad ma obecnie lat 60, służbę rozpoczął mając niespełna lat 19.

Podczas okupacyi Bośni był już oficerem sztabu generalnego i został odznaczony za waleczność. W roku 1895 mianowany ko-

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

W Niedzielę 8 go grudnia popołudniu

INTRYGA I MIŁOŚĆ

Tragedya w 9 obrazach Fryderyka Schillera.

OSOBY:

Walter, prezydent — *J. Jeżunowicz*
Ferdynand, jego syn — *Marjański.*
Kalb, marszałek dworu — *Stanisławski.*
Lady Milford — *Pytlińska.*
Wurm, sekretarz prezydenta — *L. [illegible]*
Miller, skrzypek — *Krug[illegible]*
Jego żona — *A. Kosmowska.*
Ludwika, ich córka — *W. Jarszewska.*
Zofia, pokojówka Lady Milford — *Regerówna.*
Pokojowy księcia — *Brandt.*
Kamerdyner Lady — *O. Senowski.*
Lokaj prezydenta — *Nowakowski.*
Oficer — * * *

Reżyser: *Stanisław Stanisławski.*

—

Początek o g. 3 popołud.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9 — n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
3·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8·07 n. posp.
5·25 n. posp.
6·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·55 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
8·[illegible] d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

mendantem pułku, służył potem przez 11 lat w linii także jako generał brygady i dywizyi. Po ustąpieniu br. Becka został wreszcie br. Conrad w r. 1906 mianowany **szefem sztabu generalnego**. W czasie kryzysu aneksyjnego miał sposobność wybitnie się odznaczyć, przeprowadzając w niesłychanie krótkim czasie reorganizacyę różnych urządzeń armii i przygotowując mobilizacyę w sposób wprost zdumiewający. On to najdatniej wykorzystał te chwilę niebezpieczeństwa i zdołał dać armii wysoki stopień gotowości wojennej, którą utraciła poprzednio przez długi okres pokoju. Niedawno właśnie rok minął, gdy generał Conrad, ku żalowi całej armii, ustąpił ze swego stanowiska.

Generał Oskar **Potiorek**, obecnie także szef rządu krajowego w Bośni i Hercegowinie, liczy lat 59, służył przy inżynieryi i piechocie, był dłuższy czas szefem biura operacyjnego w sztabie generalnym, potem mianowany został zastępcą szefa sztabu generalnego, wreszcie komendantem 3 korpusu w Gracu.

Generał Liboryusz v. **Frank**, urodzony r. 1848, od 1874 roku służył głównie w sztabie generalnym i był przed mianowaniem na inspektora armii komendantem 7 korpusu w Temeszwarze.

Generał Franciszek **Schoedler** liczy lat 61. W czasie swej karyery sztabowej był profesorem w szkole wojennej, a od r. 1909 do 1911 zajmował stanowisko komendanta 11 korpusu we Lwowie.

Generał v. **Brudermann**, znany ogólnie jako wybitny kawalerzysta, jest także prawdopodobnie przeznaczony do odegrania wielkiej roli w razie wojny. Brudermann ma lat 61, służy od 18 roku życia głównie w linii, a krótki tylko czas w sztabie generalnym. Na wyższych stanowiskach wojskowych przebywał generał Brudermann kilka lat w Krakowie, jako komendant dywizyi kawaleryi, a od roku 1905 do 1906 we Lwowie, jako komendant korpusu. W roku 1906 został mianowany generalnym inspektorem kawaleryi, a w październiku b. r. inspektorem armii“.

Obrazki wojenne.

Grzebanie poległych na wojnie.

Po krwawych bitwach największą troską zwycięzcy jest dezinfekcya pobojowisk. Główną rzeczą przytem jest zniszczenie zwłok ludzkich i zwierzęcych. Tak zwłoki ludzkie, jak i padlina są głównemi rozsadnikami zarazy, zwłaszcza jeśli w wojsku panowała jakakolwiek choroba zaraźliwa.

Według rozporządzenia wojskowej weterynaryi w razie wybuchu jakiejś zarazy zwierzęcej w tej chwili ma się o tem donieść oficerom służby sanitarnej i to nietylko dla ochrony żywych, ale także ze względu na uprzątanie pobojowiska. Do przeznaczonych na ten cel oddziałów należy także przyłączyć oficerów sanitarnych, którzy na wszystko winni zwracać uwagę. Na wypadek zarazy należy zwłoki zakopywać głęboko w ziemię, obficie pokrywszy wapnem.

Między ludami cywilizowanymi są trzy rodzaje chowania zwłok zabitych żołnierzy: grzebanie w ziemi, palenie i skombinowanie obu tych sposobów. Ze względu na momenty uczuciowe pierwszy sposób jest ogólnie przyjęty, można go jednak dokładnie przestrzegać wówczas, jeśli trupów nie jest zbyt dużo.

Przy stratach masowych, przy oblężeniach, w nienormalnych warunkach lub na terenie, którego formacya utrudniałaby grzebanie, przestrzegać tego nie można, jak również i podczas zarazy i w tych wypadkach zwłoki się pali.

Pamiętne są straszne obrazy w Metzu i jego okolicach: wszędzie, gdzie stała armia generała Bazaine'a, były pod tym względem wprost straszne stosunki. Z końcem 1870 roku stwierdziła policya na wezwanie rządu niemieckiego, że od bitwy 16 września w samym kantonie Gorze znaleziono napół pogrzebanych 14.000 zwłok żołnierzy, na innych pobojowiskach razem około 39.000, tak, że w poszczególnych kantonach studnie są nie do użycia, a śmiertelność wszędzie wzrasta. W takich razach stanowczo więcej celowi odpowiada palenie.

Aeroplany nad Adryanopolem.

Po raz pierwszy od czasu oblężenia Adryanopola udało się jednemu z korespondentów angielskich, Percivalowi Phillipsowi, wysłać do „Morning Post“ wolne od cenzury sprawozdanie, w którem znajdują się szczegóły o działalności wojennych samolotów bułgarskich pod Adryanopolem. Phillips w połowie listopada przesłał sprawozdanie przez umyślnego posłańca, któremu udało się przedostać przez granicę.

„Już w najbliższej przyszłości — pisze korespondent — zorganizowano plan akcyi zaczepnej zapomocą samolotów, akcyi, która w historyi oblężenia Adryanopola ważną i fatalną dla Turków odegrać może rolę. Rząd bułgarski zachowuje szczegóły w jaknajściślejszej tajemnicy. Pierwsze próby z wojennemi aparatami lotniczymi wypadły nader pomyślnie. Podczas zawieszenia broni administracya wojenna zajmowała się gorliwie przygotowaniem dużej floty lotniczej. W czasie mojej podróży z obozu bułgarskiego do Filipopola, którą odbywałem razem z transportem rannych, spotkałem pięć aparatów lotniczych, jednopłatowców i dwupłatowców, załadowanych na otwartych wozach kolejowych, zmierzających do głównej kwatery armii bułgarskiej. Towarzyszyło im siedmiu świeżo pozyskanych lotników rosyjskich. Po za tem cały szereg samolotów znajduje się już w Mustafa Pasza, wraz z zastępem lotników różnej narodowości, mającym przeszło dwudziestu doświadczonych pilotów. Zaszło także kilka nieszczęśliwych wypadków o których jednak nie wolno nam było przesyłać telegraficznych wiadomości. O jednym śmiertelnym wypadku podać mogę wiarygodne informacye. Podczas gwałtownej kanonady, jeden z pilotów obniżył zanadto swój lot i padł ofiarą strzałów. Kule armatnie uszkodziły ster i skrzydła samolotu; jedna z kul karabinowych przeszyła pierś pilota. Ostatnim wysiłkiem udało mu się jeszcze zwrócić aparat w kierunku obozu bułgarskiego, nie udało mu się jednak do niego dotrzeć, gdyż zmarł wskutek upływu krwi. Z kwatery bułgarskiej otrzymaliśmy surowy zakaz podawania o tym wypadku jakiejkolwiek wiadomości do pism europejskich. Władze wojskowe po dwóch dniach ogłosiły urzędowy komunikat o wypadku, przedstawiając go jednak w ten sposób, że lotnik spadł w samym początku lotu. Jednocześnie podał komunikat wiadomość o uszkodzeniu drugiego samolotu przez strzały karabinowe.

W dalszym ciągu sprawozdania donosi Percival Phillips o próbach ze strony bułgarskiej oddziaływania na ludność Adryanopola przeciw Turkom za pomocą odezw i ulotnych broszur. „Próby sztabu generalnego — pisze — by utrzymać łączność z mieszkańcami Adryanopola za pomocą agitacyjnych odezw, rozrzucanych z samolotów, są w obozie znane i szeroko omawiane, korespondentom jednak, mimo kilkakrotnie ponawianych próśb, nie wolno o tem pisać. W obozie bułgarskim dowiedziano się, że Turcy zachęcają ludność Adryanopola do wytrwania, rozgłaszając między nią fałszywe wieści o zwycięstwach armii tureckiej. Wobec tego wezwano pewnego sierżanta, władającego językiem tureckim, by ułożył krótkie sprawozdanie, zawierające opis rzeczywistej sytuacyi, w ciągu nocy wydrukowano je w kilku tysiącach egzemplarzy i wręczono następnie lotnikom, by rozrzucili je z samolotów w rozmaitych punktach oblężonego miasta. Wskutek silnego wiatru jednak, proklamacye te w większej części pospadały na równinę po za Adryanopolem“.

Gwałty w Salonikach.

Zdobywcy Salonik nie okazali się godnymi swych wielkich przodków.

Z dnia na dzień mnożą się wykroczenia żołnierzy greckich, nietylko przeciw życiu, ale i przeciw mieniu żydów salonickich. „Zwycięzca“ przemienił się na włóczęgę przydrożnego, który, nie przebierając w środkach, napada na bożnice i kramiki, na starców i kobiety, aby wydostać parę piastrów, lub przyjść w posiadanie srebrnego pierścienia.

Dziennik salonicki „Independant“ notuje codziennie niezliczone szeregi nazwisk biednych ofiar gwałtów, rabunków. „Nasza redakcya — pisze ten organ — nie opróżnia się przez cały dzień. Coraz to inna przybywa płacząca kobieta lub starzec ze łzami w oczach, aby nam zdać sprawę z nowego nieszczęścia.

Z masy oburzających wypadków, możemy przedstawić tylko nieliczne. Książka cała nie starczyłaby, aby wszystko opowiedzieć“.

Jeden z naocznych świadków — pisze dziennik „Independant“ — opowiedział grozą przejmujący wypadek:

Przy tureckich koszarach Citinlik, u bram Salonik wyleciały w powietrze składy prochu wraz z nimi setki tureckich jeńców, prócz tego kilku żołnierzy greckich, którzy tam stali na straży. Na to hasło tłum i „komitadži“, pod pozorem, że Turcy z zemsty wyrzucili prochownie w powietrze, rzucili się na nich. Po jakich dziesięciu minutach wędrówki po ulicy wróciłem do mego hotelu, przed którym znajduje się wielka turecka kawiarnia. Otóż chodnik przed tą kawiarnią był jedną wielką ciemno czerwoną kałużą, w której widać było mózg i strzępy ubrań. Przez okna kawiarni strzelano do wewnątrz, ściany były naszpikowane kulami karabinowemi i rewolwerowemi, a w kawiarni koło przewróconych stolików i krzeseł leżały całe stosy ciał z porozbijanemi głowami i strasznie powykrzywianemi twarzami! Były to ofiary „komitadzi“ i „antarysów“.

Także z powodu tego wpadło kilkunastu żołnierzy greckich do mieszkania dwóch żydów, rzekomo, aby przeprowadzić rewizyę. Nie znalazłszy jednak nic podejrzanego, zażądali od żydów... nagrody za swe trudy; gdy zaś napadnięci w ten sposób stawiali opór, przeszukali im żołnierze kieszenie i zabrali jednemu 250, drugiemu 120 piastrów.

Dziecko pewnego kramarza obili Grecy w niemiłosierny sposób za to, że krzyczało, gdy napastnicy pod nieobecność rodziców zabrali z mieszkania kilka funtów tureckich. Niema